

# Anna Nowocień

---

"Kultura wysoka, kultura popularna,  
kultura codzienna w Polsce  
1944–1989", red. Grzegorz Miernik,  
Kielce 2010 : [recenzja]

---

Z Dziejów Regionu i Miasta : rocznik Oddziału Polskiego Towarzystwa  
Historycznego w Skarżysku-Kamiennej 3, 211-217

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

***Kultura wysoka, kultura popularna, kultura codzienna  
w Polsce 1944–1989,***  
**red. Grzegorz Miernik, Kielce 2010, ss. 179**

Z wielu powodów należy zwrócić uwagę Czytelników na wydany przez Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego w Kielcach tom materiałów pokonferencyjnych. Składa się on z artykułów, które zostały zaprezentowane podczas ogólnopolskiej konferencji naukowej w Instytucie Historii Akademii Świętokrzyskiej im. Jana Kochanowskiego w Kielcach w listopadzie 2007 r. Warto dodać, że profesor Grzegorz Miernik jest redaktorem lub współredaktorem kilkunastu opracowań pokonferencyjnych<sup>3</sup>, ma więc w tej materii ogromne doświadczenie.

Pierwszy z artykułów, autorstwa Mariusza Mazura, dotyczy kwestii *Antecendencji ideału kultury w myśli pepeerowskiej z lat 1944-1948. Wątek ideowy*. Autor skoncentrował się na przedstawieniu genezy systemu organizacyjnego kultury w Polsce w pierwszych latach po II wojnie światowej, zastanawiając się jednocześnie na ile wprowadzana przez władze kultura była wypadkową konieczności przystosowania się do nowych warunków. Kultura w zamierzeniu komunistów opierała się m.in. na klasowości, prymacie zbiorowości nad jednostką, upaństwowieniu, umasowieniu i instrumentalizacji. Program polityki kulturalnej za czasów Polskiej Partii Robotniczej nie był jednak doprecyzowany. Bazował jedynie na składowych takich jak: refleksje nad doświadczeniami ruchu robotniczego, polskiej okupacji czy marksizm-leninizm. Od 1945 r. Władysław Gomułka zapowiadał wprowadzanie wzorca kulturowego, dostosowanego do nowego ustroju. Rok później zmiany te zaczęto przedstawiać w kategoriach rewolucyjnych. Zaczęto tym samym lansować tzw. demokratyzację kultury, planowość i centralizację, odpodmiotowanie jednostki na rzecz mas robotniczych, przy jednoczesnym zauważalnym niechętnym podejściu do środowisk

---

<sup>3</sup> Do opracowań, będących pokłosiem konferencji, redagowanych przez G. Miernika należą m.in.: *Wiś polska wobec wydarzeń 1956 roku*, Kielce 1998; *Polacy wobec PRL. Strategie przystosowawcze*, Kielce 2003; *Z przeszłości Żydów polskich. Polityka – gospodarka – kultura – społeczeństwo*, Kraków 2005 (współredakcja J. Wijaczka); *Wiś w Polsce Ludowej*, Kielce 2005; *Życie codzienne w PRL (1956–1989)*, Radom-Starachowice 2006 (współredakcja S. Piątkowski).

inteligentkich. Autor podkreślił, że sterowanie kulturą przez władze przybrało na sile od 1947 r., kiedy to wykluczono wiele nurtów uznanych za antynaukowe, tym samym uszczuplając znacznie swobodę wyboru nauk, zawodu, czytelnictwa. W ten właśnie sposób zaczęto ustalać kierunki i tematykę myślenia, edukacji, spędzania czasu wolnego itd.

W artykule *Rola Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w propagowaniu kultury radzieckiej w latach 1944–1956* Maciej Chłopek przeanalizował zjawisko popularyzowania socjalistycznej kultury radzieckiej w PRL. Okazuje się, że w procesie tym główną rolę odgrywało lubelskie Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (TPPR), upolitycznione, bowiem zdominowane od początku przez członków partii komunistycznej. Głównym celem tej instytucji było promowanie współpracy „wszystkich demokratycznych narodów” oraz zakorzenienie w społecznej świadomości wiedzy o zdobyczach i doświadczeniach socjalizmu. W celu osiągnięcia tego i kolejnych propagandowych celów organizowano wykłady i wystawy, otwierano klubokawiarnie, organizowano przeglądy filmowe, wycieczki i kursy języka rosyjskiego. TPPR dążyło do stania się organizacją o masowym zasięgu, co w dużej mierze osiągnięto dzięki przymusowym zapisom całych załóg poszczególnych zakładów pracy. Z przeprowadzonych przez Macieja Chłopka badań wynika, że zawiązywane w terenie, mniejsze składowe tej instytucji, pozostawały jednak często nieaktywne lub ich działalność była pozorna.

Z kolei Joanna Sadowska w tekście *Cel czy środek? Działalność kulturalna politycznych organizacji młodzieżowych w PRL* przedstawiła działające legalnie, a więc akceptujące system organizacje młodzieżowe, wśród których znajdowały się: Związek Młodzieży Polskiej (ZMP), Związek Młodzieży Socjalistycznej (ZMS), Związek Młodzieży Wiejskiej, Socjalistyczny Związek Studentów Polskich, Koła Młodzieży Wiejskiej, Socjalistyczny Związek Młodzieży Wojskowej, Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej oraz apolityczne Związek Harcerstwa Polskiego i Zrzeszenie Studentów Polskich. Najlepiej oddającym charakter PRL był ZMP, który jako organizacja stalinowska, stawiał sobie za cel kierowanie partycypacją ludzi młodych w walce klasowej. Po rozpadzie tej organizacji w 1956 r. najbardziej zaangażowany politycznie był ZMS, który działał do 1976 r. Autorka zwróciła szczególną uwagę na odwilż w 1956 r., kiedy to młodzież polska, zafascynowana

kulturą Zachodu, zaczęła naśladować alternatywne dla promowanych przez władze wzorce kulturowe, co przejawiało się m.in. w bardziej kolorowej modzie, słuchaniu rock and rolla, Prasleya i Stonesów, radia Luxemburg i Wolna Europa oraz w powstawaniu kapel big-beatowych w Polsce. Równolegle do tego trendu, organizacje młodzieżowe nie ustawały w swojej oficjalnej działalności. Źródła historyczne pozwalają stwierdzić, że czasami, oprócz realizowania celów partii: propagandy i szerzenia słusznej ideologii, udawało się im osiągać ambitniejsze zamierzenia. Należały do nich spotkania autorskie, koła zainteresowań, konkursy, promocja sportu itd.

W artykule *Strażnik kultury narodowej. Teatr Rapsodyczny w Polsce Ludowej (1945–1953, 1957–1967)* Zbigniew Trzaskowski opisuje próby walki o wolne słowo podejmowane przez tytułową krakowską instytucję kulturalną, wspieraną przez hierarchę krakowskiego Kościoła, późniejszego papieża Jana Pawła II. Działalność Teatru Rapsodycznego, kierowanego przez Mieczysława Kotlarczyka, była przejawem żywotności kultury wysokiej w Polsce Ludowej. Wystawiając w 1948 r. m.in. *Rapsody* Wyspiańskiego, *Dialogi miłości* Norwida czy *Eugeniusza Oniegina* Puszkina, przeżywał czasy swojej świetności. Kiedy jednak teatry miały włączyć się w oficjalny wzorzec kulturowy i przekazywać widzom treści socjalizmu, władze uruchomiły falę krytyki wobec Rapsodycznego, doprowadzając do jego zamknięcia i zdymisjonowania dyrektora w 1952 r. Wówczas w obronie Teatru wypowiadał się na łamach „Tygodnika Powszechnego” Karol Wojtyła. Reaktywacja tej placówki udała się w 1957 r. na fali październikowej odwilży. Wystawiano wówczas same premiery, wśród nich: poezję Norwida, *Balladyne* i *Fantazego* Słowackiego. Z czasem M. Kotlarczyk zamierzał podążać w kierunku nowoczesnego teatru religijnego, co jednak nie było możliwe do wdrożenia w tamtym okresie. Zagęszczająca się od kilku lat atmosfera szykan wobec Rapsodyków dopełniona została przez narzucony dziennikarzom bojkot wobec tej instytucji. Bezpośrednim przyczynkiem do takiej decyzji stało się odprawienie mszy w intencji Teatru przez arcybiskupa Karola Wojtyłę w sierpniu 1966 r. Autor artykułu podkreślił, że mimo zamknięcia placówki w 1967 r., jej nowatorskie koncepcje weszły na stałe do przyszłego życia teatralnego.

Kolejny tekst autorstwa Janusza Detki pt. *Miłe złego (?) początki... Odwilżowe fascynacje popkulturą Zachodu* traktuje o negatywnej ocenie władz dla kultury zakazanej, ocenianej przez nie jako próżna

i perwersyjna, która jednocześnie dla młodego pokolenia wyrażała tęsknotę za wolnością i oznaczała chęć zajrzenia choć na moment za żelazną kurtynę. Rok 1956 i możliwość uchylecia rąbka tajemnicy o życiu w systemie niestalinowskim, wywołał wybuch fascynacji Zachodem, jego muzyką, literaturą, filmem, modą, obyczajami i Coca-Colą. Czasem zjawisko zachłyśnięcia się nowym, wzrastało do lekkiej, aczkolwiek zrozumiałej śmieszności, o czymś świadczył m.in. przykład książek Françoise Sagan, celebrowanej w Polsce jako przejaw kultury wysokiej, na świecie tymczasem ocenianej jako autorka przeciętna. W publicystyce krytyka miała się nieco lepiej, gdyż znajomość zachodniej literatury była szersza niż w społeczeństwie jako takim.

Autorem artykułu pt. *Praktyki lekturowe polskich czytelników a państwowa polityka wydawnicza w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych* był Sławomir Adam Kondek. Niestety tekst ukazał się już po śmierci profesora. W tekście omówione zostały tzw. praktyki lekturowe i polityka wydawnicza w PRL. Wymienione zostały trzy typy czytelnictwa: spontaniczne (niewymuszone), instrumentalne (uzasadnione) oraz narzucone (przymusowe). To ostatnie, wynikające z konieczności podporządkowania się systemowi, zmierzało do indoktrynacji czytelnika. Jednocześnie badania rynku czytelniczego wykazywały, że Polacy nie czytają zgodnie z linią ofensywy władz, a ich gusta określono jako wrogie wobec ustroju. Centralna Komisja Wydawnicza (1949 r.) zaczęła przenosić na grunt polski rozwiązania radzieckie, nadając oficynom wydawniczym wyznaczone, zintegrowane z ideologią wytyczne. W wyniku wycofywania niezgodnych z dyrektywami książek, czytelnik musiał wybierać w sytuacji ograniczonej oferty. Rozwinęło się jednak wówczas podziemie czytelnicze, oraz po 1953 r. coraz śmielej odzywały się głosy wołające o lektury z motywami kryminalnymi, obyczajowymi i romanse. W 1945 r. rozszerzono nieco oficjalne repertuary o tego typu pozycje, lecz postawiono na tytuły nieambitne i „popularne”, a sam zabieg w dużej mierze wynikał z nierentowności księgarni, a nie z chęci dogodzenia czytelnikowi.

Marcin Kierski w artykule *Cenzura jako paradygmat oficjalnej filmowej kultury PRL oraz jej społeczna recepcja* przedstawił Główny Urząd Kontroli Prasy Publikacji i Widowisk jako narzędzie cenzury oraz opisał działalność polskiej kinematografii w Polsce Ludowej. Okazuje się, że aby film mógł trafić do kin, musiał zostać zaakceptowany przez cenzurę, co nie było zadaniem łatwym kiedy „zła” doszukiwano się

nawet tam, gdzie go nie było. Z filmów zachodnich, do kin także nie dopuszczano zbyt wielu. Przykładowo *Easy Rider* z 1969 r. nie trafił do kin, bowiem ukazując wolność obyczajową hipisów, rzekomo dyskredytować miał „nieдоступnych obywateli PRL”. W absurdzie cenzury, polskie dzieła takie jak *Przesłuchanie* Ryszarda Bugajskiego, *Ręce do góry* Jerzego Skolimowskiego czy nawet serial *Stawka większa niż życie*, czyli pragnące ukazać fragment prawdziwej historii, nie miały wielkich szans. Polscy twórcy, jako promowanie kultury polskiej, traktowali kooperacje z filmowcami z państw zachodnich. Środowiska polskich filmowców nie należały do chętnie ustępujących władzy i bardzo często sięgały do środków polegających na tzw. przechytrzeniu cenzury. Rządzącym lepiej wychodziło kontrolowanie telewizji niż kina; mimo że wobec niepokornych twórców starano się stosować represje (wykluczanie, nagonki, zabieranie profitów), pozostawili oni po sobie dzieła niezaangażowane politycznie.

Grzegorz Sołtysiak w szkicu *Cenzura w polskim filmie dokumentalnym. Zarys problematyki* kontynuuje tematykę cenzury w odniesieniu do dokumentów, analizując ją pod kątem mechanizmów weryfikacji takich filmów przez władze. Autor zwraca uwagę na fakt, że nawet przejście przez skomplikowany labirynt cenzury nie zawsze było równoznaczne z pozwoleniem na rozpowszechnianie. Liczne poprawki nanoszone „na film”, zmieniały jego pierwotną tematykę. W gatunku dokumentu pożądanym było podejmowanie problematyki budownictwa socjalistycznego, życia ludzi na wsi i w mieście, itp. Twórcami, którzy w latach nasilenia cenzury (1969–1973) debiutowali i którym udało się przechodzić przez cenzurę przy jednoczesnym przemyśleniu zaplanowanego, byli m.in.: Krzysztof Kieślowski, Marcel Łoziński, Tadeusz Pałka, Wojciech Wiszniewski. W latach osiemdziesiątych, osobom związanym z przełamującą państwowy monopol Agencją Telewizyjną Solidarności, udało się pokazać filmy takie jak: *Robotnicy '80*, *Chłopi '80* traktujące o tematyce strajków, oraz *Wzlot*, *Ksiądz Jerzy*, *Robotnicy '88* oraz reportaż z pielgrzymki papieża Jana Pawła II i filmy o tematyce religijnej. Z artykułu wynika, że pomimo represyjnej cenzury autorzy dokumentów, zintegrowani sytuacją, znajdowali sposoby na radzenie sobie z presją.

Specyfikę reklamy w socjalizmie omówiła Judyta Ewa Perczak w prezentacji *Reklama w PRL: kto, komu i po co oferował towary w Polsce Ludowej?* Reklama służyć miała wówczas „sterowaniu popytem konsu-

mentów w kierunkach pożądanym przez władze gospodarcze i polityczne”. Inną ważną funkcją miało być nieustające wychowywanie klientów przejawiające się narzucaniem modelu konsumpcji. Nie bez znaczenia było także upowszechnianie przez reklamę kultury, a więc jej kształtowanie, dostarczanie elementów kulturotwórczych w jej treści, aby w ten sposób określać zainteresowania i nawyki ludzkie oraz informować o oferowanych towarach. Zarządzaniem reklamą zajmowali się kolejno: Zespół do spraw propagandy gospodarczej i reklamy, Rada Programowa do spraw Reklamy przy Resorcie Handlu Zagranicznego, Międzyresortowa Rada Reklamy. Wszystkie te komórki miały za zadanie zrobić z reklamy element wzmacniający socjalistyczną gospodarkę. W praktyce konsumenci nie mieli wielkiego wyboru towarów na półkach sklepowych, więc funkcje peerelowskiej reklamy były praktycznie żadne jeśli brać pod uwagę kryterium reklamy jako dostawcy ofert zachęcających do kupna, konkurencyjnych i różnorodnych.

W kolejnym rozdziale książki zamieszczono analizę Dariusza Jarosza: *Zróźnicowanie kulturowe a zachowania społeczne w PRL (prolegomena do badań)*. Autor rozpoczął swoje rozważania od omówienia relacji zawartych w tytule na przykładzie miasteczka na południu Włoch, w którym panowało poczucie bezsensu i niemożności progressu. Mimo ciężkiej pracy, nie było tam lidera chcącego działać na rzecz mieszkańców, a więc godzono się na rządy zastane. Społeczeństwa tego typu nazywa się amoralnymi familistami. Po nietypowym wstępie, D. Jarosz przeszedł do omówienia postaw i zachowań Polaków w PRL. Wskazał na istnienie regionów, w których dochodziło do sporów na tle różnic kulturowych (Ziemie Odzyskane) oraz zróźnicowania kulturowego regionów na przykładzie dużych miast: Krakowa, Poznania, Warszawy, Kielc. Ważnym czynnikiem dla omawianego zagadnienia były migracje chłopów do miast. Postrzegani byli oni przez mieszkańców jako grupa obniżająca poziom kulturalny. Tymczasem chłopci z czasem przyczynili się do zmian w poszczególnych społecznościach wprowadzając do nich np. nowe sposoby wypoczyniania, świętowania, inne podejście do sfery religijności czy obyczajowości, z drugiej zaś strony podnosili współczynnik pijaństwa. Autor zasygnalizował też problemy: przemian w kulturze pracy, zróźnicowania kulturowego a poparcia dla PZPR, funkcjonowania Kościoła katolickiego, zachowań mniejszości narodowych – jako zbiór zagadnień wymagających poszerzenia.

Grzegorz Miernik w artykule „*Miejskość*” i „*wiejskość*” w *kulturze życia codziennego Kielczan po II wojnie światowej* opisał zmiany w obyczajowości mieszkańców miasta, głównie w kontekście napływu ludności wiejskiej. W obliczu stałego wzrostu liczby mieszkańców Kielecczyny od początku XX w., umacniało się życie kulturalne kielczan, przy jednoczesnych ubytkach w czytelnictwie, braku uczęszczania do teatru i wysokim wskaźniku analfabetyzmu w czasach międzywojennych. Po II wojnie światowej, ludność Kielc zaczęła znowu wzrastać, ale dokonała się też duża zmiana w strukturze społecznej, przejawiająca się napływem ludności wiejskiej. Zjawisko to wpłynęło na kulturę. Niewykształceni chłopi spotykali się z dystansem ze strony rdzennych mieszkańców. Przenosili oni na grunt miejski swą obyczajowość. Różnice kulturowe między miastowymi i ludźmi ze wsi widać było choćby w stylu urządzania i korzystania z mieszkań, które przyjezdni zagospodarowywali w sposób pstrokaty, dla niektórych wręcz kiczowaty, w odróżnieniu od inteligencji mieszkającej w stylu bardziej minimalistycznym, stawiającej na biblioteczkę, a nie kuchnię i bibeloty. Życie rodzinne w przypadku wszystkich grup przenosiło się z czasem z jadalni przed telewizory. Boazeria i kafelki były symbolem dobrobytu. Wykształcił się także podział na lepsze i gorsze dzielnice miasta. W latach siedemdziesiątych młodzież popychana była przez rodziców do zdobywania wykształcenia. Wśród licealistów także zaznaczały się różnice w pochodzeniu. Po otwarciu dwóch wyższych uczelni, Kielce stały się dla wielu miastem przyszłości i nastąpił tym samym dalszy napływ, tym razem młodzieży studenckiej z miasteczek i wsi. Integracja obu grup wciąż była mała. Ludność wiejska i miejska mieszała się w przestrzeni miejskiej, i mimo poczucia wyższości rdzennych kielczan nad przyjezdnymi, miasto w skali ogólnopolskiej postrzegane było jako prowincjonalne, a nawet prostackie.

W omówionej pracy podjęto tematykę szeroko rozumianej kultury w realiach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Autorzy zaprezentowali wiele interesujących aspektów tej problematyki. Za szczególnie wartościowe należy uznać ukazanie sposobów funkcjonowania kultury i uczestnictwa w niej różnorodnych grup społecznych i środowisk w warunkach hegemonii Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

**Anna Nowocięń**